

Informacja naukowa

Witold Klaus

Nauka i zachowanie młodszych nieletnich¹ w szkole.

1. Wstęp.

„Niepowodzenia szkolne i trudności ujawniane na terenie szkoły i domu z reguły znacznie wyprzedzają pierwsze objawy nieprzystosowania społecznego i przestępczości.”². Dlatego opisując sylwetkę nieletniego sprawcy czynu karalnego nie sposób pominąć szkoły, jako ważnego elementu w wychowaniu młodego człowieka. Sytuacja szkolna dzieci i młodzieży wpływa bowiem często na ich zachowania pozaszkolne, w tym na przejawianie objawów demoralizacji. Zwraca się uwagę na to, że niepowodzenia szkolne są jednym z ważniejszych determinantów przy pogłębianiu się niedostosowania społecznego. W wielu badaniach anamnestycznych młodocianych przestępców okazywało się, iż większość z nich miała poważne problemy w szkole – wielokrotnie powtarzała klasy, często nie kończyła nawet szkoły podstawowej.

¹ Pod nazwą „młodszy nieletni” rozumiem nieletnich, którzy nie ukończyli 13 lat.

² D. Wójcik: Środowisko szkolne a nieprzystosowanie społeczne i przestępczość młodzieży, w: J. Jasiński (red.): Zagadnienia nieprzystosowania społecznego i przestępczości w Polsce, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 355.

Brak wykształcenia, a co za tym idzie brak zawodu i w konsekwencji znacznie mniejsze możliwości oraz brak pomysłu na życie, skutkowały wykołajaniem tych osób³.

Im wcześniej wystąpią problemy szkolne, tym większe jest prawdopodobieństwo dalszej i głębszej demoralizacji młodych ludzi. Wyniki badań S. Batawii i in. pokazują, że prawie połowa dzieci, które wykazywały nasilone objawy demoralizacji w klasach III-V szkoły podstawowej, poważne trudności wychowawcze sprawiała już w przedszkolu (przy dzieciach z klas I lub II odsetek ten wzrastał aż do 2/3). W późniejszym okresie często stawiali się oni sprawcami kradzieży (prawie 3/4 ogółu), a co czwarty z nich miał sprawę w sądzie dla nieletnich przed ukończeniem lat 14 (późniejsza katamneza nie była niestety prowadzona)⁴.

Podłoża niepowodzeń szkolnych mogą być różnorakie i mogą leżeć po stronie samej szkoły, kiedy stanowi ona ich przyczynę (np. poprzez niedostosowany do możliwości dziecka system wymagań lub jego nieprawidłową realizację albo ze względu na niekorzystne dla procesu wychowawczego cechy nauczyciela), mogą ujawnić się w szkole i być przyczyną zaburzeń w psychice dziecka lub jego nie zdiagnozowanej wcześniej niepełnosprawności, wreszcie szkoła może być jednym z elementów złożonego procesu wykołajania się dziecka, będąc miejscem porażek i niepokojów, których źródeł należy szukać jednak w rodzinie dziecka⁵.

³ Patrz np.: S. Szelhaus: Młodociani recydywiści. Społeczne czynniki procesu wykołajania, Warszawa 1969, s. 108-110; Z. Ostrihanska, B. Szamota, D. Wójcik: Młodociani sprawcy przestępstw o charakterze chuligańskim, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, s. 218-220; H. Kołakowska-Przełomiec: Przestępczość i nieprzystosowanie społeczne nieletnich w genezie przestępczości dorosłych, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 122-124.

⁴ S. Batawia, M. Klimczak, H. Kołakowska: Dzieci moralnie zaniedbane w świetle wyników badań w 15 szkołach podstawowych w klasach III, IV i V. Państwo i Prawo 1963, z. 12, s. 860, 870-871.

⁵ H. Spionek: Zaburzenia rozwoju uczniów a niepowodzenia szkolne, Warszawa 1973, podaje za: E. Żabczyńska: Przestępczość dzieci. Etiologia i rozwój, Warszawa 1983, s. 154-155.

2. Przyczyny wagarów i niewłaściwego zachowania nieletnich w szkole.

Jednym z pierwszych objawów świadczących o niepowodzeniach szkolnych są systematyczne wagary. Doprowadzają one do dalszego pogłębiania się braków w materiale dydaktycznym, co skutkuje jeszcze częstszym opuszczaniem zajęć szkolnych. Ale skutki takich zachowań są także innego rodzaju – powodują odwyknienie od systematyczności i lekceważenie obowiązków, sprzyjają nawiązywaniu się niewłaściwych kontaktów z kolegami, a często wiążą się z używaniem alkoholu czy popełnianiem kradzieży. Według badań E. Żabczyńskiej aż 78% sprawców, którzy popełnili kradzież przed ukończeniem 11 lat, było uporczywymi wagarowiczami już w początkowych klasach szkoły podstawowej (I i II). Podobnie fakt powiązania wielokrotnych wagarów z większą liczbą objawów niedostosowania społecznego u uczniów klas młodszych zauważa Z. Ostrianska. Systematyczne wagarowanie młodszych dzieci, jak wynika z badań nad recydywą nieletnich, jest także jednym z ujemnych czynników prognostycznych w zakresie kontynuowania popełniania przez nich czynów karalnych⁶.

Choć, jak pokazują wyniki powyższych badań, informacja o wagarowaniu przez młodych ludzi ma istotne znaczenie dla oceny stopnia ich demoralizacji, w prowadzonych przez autora badaniach⁷ danych takich

⁶ D. Wójcik: Środowisko szkolne s. 351; E. Żabczyńska: *Przestępczość dzieci...*, s. 54, Z. Ostrianska: Rozmiary nieprzystosowania społecznego uczniów warszawskich szkół podstawowych. *Archiwum Kryminologii* 1982, t. VIII-IX, s. 218-219; Z. Ostrianska: Prognoza recydywy u nieletnich przestępców oraz wyniki badań prognostycznych 180 recydywistów w wieku 15-16 lat. *Archiwum Kryminologii* 1965, t. III, s. 223-224; por. także: C. Ball, J. Connolly: Educationally Disaffected Young Offenders. *Youth Court and Agency Responses to Truancy and School Exclusion. British Journal of Criminology* 2000, v. 4, nr 4, s. 596 i podana tam literatura.

⁷ Badania polegały na analizie wszystkich akt sądowych spraw nieletnich, którzy nie ukończyli lat 13 i popełnili czyn zabroniony, a ich sprawy w 2000 r. wpłynęły (i zostały zarejestrowane pod sygnaturą Npw) do jednego z wydziałów rodzinnych i nieletnich sądów rejonowych, położonych na terenie Sądu Okręgowego dla m.st. Warszawy. Obejmowały więc swoim zasięgiem cały teren Warszawy oraz miejscowości okolicznych. Ich wyniki można uznać za reprezentatywne dla społeczności wielkomiejskich (włączając związane z nimi tereny podmiejskie). W sumie analizie zostało poddanych 199 spraw, w których udział wzięło 307

brakuje. Tak duże są w tym przypadku odsetki braków danych, że zrezygnowano z podawania ich wyników w tym zakresie. Sytuacja taka świadczy o nieprawidłowościach w wykonywaniu swojej pracy przez kuratorów sądowych, którzy nie zbierają tego typu informacji o nieletnim. Niestety w trakcie opisywania wyników przeprowadzonych badań nie raz okazywało się, że informacji ważnych z punktu oceny ewentualnej demoralizacji nieletniego przez sędziego nie znajdowano w wywiadach kuratorskich. Jest to szczególnie wyraźne przy ocenie nieletnich nie wykazujących znacznych objawów demoralizacji, ale w których przypadku można byłoby już spróbować zdiagnozować ich przyczyny i im zapobiegać. Działania w tym zakresie nie są jednak niestety w zasadzie prowadzone.

Tabela 1. Opinia szkoły o badanych młodszych nieletnich.

Opinia szkoły	Liczba nieletnich	Odsetek nieletnich
bardzo dobra	6	2,83%
dobra	142	66,98%
przeciętna	10	4,72%
zła (sprawia kłopoty wychowawcze)	54	25,47%
razem	212⁸	100,00%

Zachodzi także istotna zależność pomiędzy niepowodzeniami w nauce i trudnościami wychowawczymi przejawianymi na terenie szkoły. Opinia szkoły na temat nieletnich przedstawiona jest w tabeli nr 1. Wynika z niej, iż co czwarty badany został uznany przez nauczycieli za sprawiającego kłopoty wychowawcze. W porównaniu z innymi wynikami podobnych badań dziwi tak

nieletnich sprawców, którzy w chwili popełnienia czynu zabronionego nie ukończyli lat 13 (z badań zostali wyłączeni nieletni, których sprawy trafiły do sądu rodzinnego, ze względu na przejawianie przez nich innych oznak demoralizacji niż popełnienie czynu zabronionego). Badania zostały zrealizowane w ramach grantu Nr 2 H02A 017 22 pt. „Nieletni sprawcy przestępstw – dawniej i dziś” otrzymanego przez Zakład Kryminologii INP PAN z Komitetu Badań Naukowych (obecnie Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego) i prowadzone były pod kierunkiem doc. dr hab. Ireny Rzeplińskiej.

⁸ O pozostałych nieletnich (prawie o co trzecim) brak było danych w aktach.

niewielka liczba tego typu przypadków⁹. Wy tłumaczenia tej sytuacji mogą być trzy – albo obecnie nieletni, pomimo przejawiania objawów demoralizacji, w szkole zachowują się lepiej (co wydaje się jednak mało prawdopodobne), albo szkoły pisząc opinię o uczniach rysują ich lepszy obraz, niż jest on w rzeczywistości¹⁰ (choć nie wiadomo, czemu miałyby to służyć), albo stosunkowo lekceważąco odnoszą się do zachowań mało akceptowanych społecznie lub o nich nie wiedzą (czego zdają się nie potwierdzać wyniki badań nauczycieli, którzy zwracają uwagę na zmianę sytuacji w szkole, szczególnie jeśli chodzi o przejawianie zachowań agresywnych; może jednak nauczyciele zauważają ogólną zmianę w zachowaniu młodzieży, a ciężko jest im przypisać konkretnym uczniom konkretne rodzaje zachowań¹¹). Badacze zwracają jednak uwagę na to, iż w rzeczywistości wiedza nauczycieli na temat społecznego funkcjonowania uczniów i ich rodzin jest znikoma. Badania Z. Ostrihanskiej pokazują, że nauczyciele stosunkowo mało wiedzą nawet o takich objawach niedostosowania społecznego swoich uczniów, które wydają się pozostawać bezpośrednio w ich kręgu zainteresowań, a zatem o wagarach czy sprawach prowadzonych wobec nich przez sąd dla nieletnich. Z drugiej jednak strony opinia nauczycieli o uczniach niedostosowanych społecznie jest gorsza, niż wynika faktycznie to z ich zachowań – nauczyciele przypisują im więcej negatywnych zachowań, niż ma to miejsce w rzeczywistości¹².

Zachowania, które stały się podstawą formułowania opinii o sprawianiu kłopotów wychowawczych, najczęściej w badaniach przybierają formę agresji

⁹ Por. np. E. Żabczyńska: *Przestępczość dzieci...*, s. 55.

¹⁰ W jednej ze spraw (sprawca nr 044) szkoła przesłała 2 zupełnie sprzeczne ze sobą opinie w ciągu prawie dwóch lat. W pierwszej napisanej niedługo po zajściu zdarzenia, będącego przedmiotem wszczęcia sprawy w sądzie dla nieletnich (pobicie kolegi), opinia o nieletnim jest więcej niż pozytywna. Druga, napisana po 1,5 roku, jest zdecydowanie negatywna. Trudno jest dociec, która jest prawdziwa. Warto też zaznaczyć, że nieletni miał dobrą sytuację rodzinną.

¹¹ Por. np. wyniki: J. Czapska : *Bezpieczeństwo w opinii nauczycieli. Przestępczość nieletnich, bezpieczeństwo w szkole, poczucie bezpieczeństwa nauczycieli*, w: A. Gaberle (red.): *Przestępczość i zachowania dewiacyjne dzieci i młodzieży w Krakowie*, Kraków 2001 oraz K. Ostrowska, J. Surzykiewicz: *Zachowania agresywne w szkole. Badania porównawcze 1997 i 2003*, Warszawa 2005, s. 154 i nast.

¹² Z. Ostrihanska: *Losy uczniów nieprzystosowanych społecznie*, Lublin 1997, s. 63-65; K. Ostrowska, E. Milewska: *Diagnozowanie psychologiczne w kryminologii. Przewodnik metodyczny*, Warszawa 1986, s. 64.

wobec innych uczniów, używania wulgarnego słownictwa, opryskliwości lub arogancji wobec nauczycieli czy przeszkadzania w trakcie lekcji. Wielu uczniów uznanych zostało także za nadpobudliwych¹³. Szczegółowo najczęstsze rodzaje zachowań przedstawia tabela nr 2.

Tabela 2. Rodzaje problemów wychowawczych sprawianych przez młodszych nieletnich w szkole.

Rodzaje problemów	Liczba nieletnich
trudności w nauce	7
częsta absencja w szkole	18
przeszkadzanie na lekcjach	14
wulgarne zachowanie	14
agresywne zachowanie	26
arogancja wobec nauczycieli	7
bójki, zaczepianie innych uczniów	18
kłopoty w kontaktach z kolegami	9

Liczby podane w tabeli nie sumują się, ponieważ w większości przypadków jedna osoba przejawiała różne rodzaje zachowań. Pokazuje to, że najczęściej występują one skumulowane, a więc że i proces demoralizacji młodego człowieka może być znaczny. Warto zwrócić uwagę na punkt dotyczący problemów w relacjach z kolegami. Zapewne, jeśli nauczyciel zwrócił na niego uwagę, to musiały one przybrać znaczne rozmiary. Zjawisko izolowania i wykluczania przez grupę rówieśniczą (kolegów z klasy) osób sprawiających kłopoty wychowawcze jest jednak częste. Jego częstotliwość

¹³ Objawy nerwicowe u około połowy uczniów niedostosowanych społecznie stwierdza także w swoich badaniach Z. Ostrihanska – patrz: Z. Ostrihanska: *Losy uczniów...*, s. 68.

jest także większa w klasach młodszych¹⁴. Wywołuje ono agresję wykluczanych uczniów wobec wykluczających (a zachowania agresywne są najczęstszą formą problemów w szkole), często zapewne przybierającą formę agresji fizycznej, gdyż najczęściej młodzież ta nie jest w stanie „odciąć się” trafną słowną ripostą i posługuje się środkami dla niej dostępnymi i najlepiej jej znanymi, a zatem przemocą fizyczną¹⁵. Wykluczenie z grupy rówieśniczej powoduje też nasilanie się niechęci do szkoły i poprzez to do nauki oraz poszukiwanie grup, w których młody człowiek będzie akceptowany. Najczęściej są to grupy osób podobnych do siebie, negatywnie nastawionych do szkoły i zazwyczaj nieprawidłowo zsocjalizowanych.

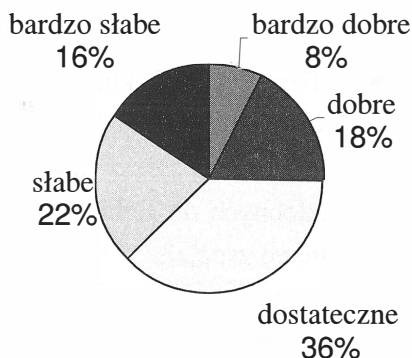
3. Nauka młodszych nieletnich.

Jak już zostało powiedziane, na zachowanie uczniów w szkole w dużym stopniu wpływa także sama nauka i osiągnięte w niej wyniki. Na początek warto przyjrzeć się typom szkół, do których uczęszczali badani nieletni. Zdecydowana większość z nich to uczniowie szkół podstawowych (stanowią oni ponad 90% ogółu sprawców), a nieco ponad 6% uczniów gimnazjów (są uczniami klasy I). Ciekawe jest jednak to, że prawie co dziesiąty badany uczęszcza do placówek specjalnych – do szkół specjalnych (2,3%), szkół w ośrodkach szkolno-wychowawczych (6,6%), a jedna osoba nawet do Ochotniczego Hufca Pracy.

¹⁴ Por. badania: H. Malewska, V. Peyre, A. Firkowska-Mankiewicz: *Przestępczość nieletnich. Uwarunkowania społeczno-ekonomiczne*, Warszawa 1973, s. 104; K. Ostrowska, E. Milewska: *Diagnozowanie psychologiczne w kryminologii. Przewodnik metodyczny*, Warszawa 1986, s. 64, 66.

¹⁵ Częste zachowania agresywne przejawiała 1/3 chłopców niedostosowanych społecznie, była ona szczególnie nasiloną wśród młodszych dzieci – por. Z. Ostrianska: *Rozmiary nieprzystosowania społecznego...*, s. 213.

Wykres 1. Wyniki w nauce młodszych nieletnich.



Oceniając wyniki badanych w nauce (przedstawione szczegółowo na wykresie nr 1) należy stwierdzić, że jako dobrych lub bardzo dobrych uczniów oceniono jedynie co czwartego z badanych. Aż co trzeci z nich uczy się jednak słabo lub bardzo słabo. Uczniowie nieprzystosowani społecznie w zdecydowanej większości uczą się słabo, ich stosunek do nauki jest niechętny, a częstotliwość powtarzania klas znaczna¹⁶. Z badań E. Żabczyńskiej wynika, że u późniejszych nieletnich, którzy we wczesnym wieku popełnili kradzież, niepowodzenia szkolne rozpoczęły się bardzo wcześnie – oceny niedostateczne prawie co czwarty z nich otrzymywał już w I klasie szkoły podstawowej, a w II klasie była to już połowa badanych. Z badań Z. Ostrianskiej wynikało także, iż w populacji 13-letnich nieletnich sprawców opóźnienia szkolne wykazywało aż 86% badanych¹⁷. Badania młodzieży jednego z zakładów wychowawczych wykazały, iż u ponad 80% tych młodych ludzi (spośród których 1/3 stanowili

¹⁶ Z. Ostrianska: Rozmiary nieprzystosowania społecznego..., s. 224-225; J.M. Stanik: Warunki opiekuńczo-wychowawcze w rodzinie, radzenie sobie z wymaganiami szkolnymi a stopień ryzyka przestępczości nieletnich, w: J. Stanik, L. Woszczek (red.): *Przestępczość nieletnich. Aspekty psychospołeczne i prawne*, Katowice 2005, s. 92-94.

¹⁷ Wyniki badań podaje za: E. Żabczyńska: *Przestępczość dzieci a szkoła i dom*, Warszawa 1974, s. 84-85.

sprawcy czynów zabronionych ujawnionych przez organy ścigania, w tym jedynie ok. 1/6 dopuściła się ich przed umieszczeniem w placówce, pozostali zaś przejawiali inne objawy demoralizacji, głównie wagarowanie, ucieczki z domów czy agresję) opóźnienie szkolne wystąpiło po raz pierwszy w klasach I-IV, a zatem na bardzo wczesnym etapie nauki¹⁸.

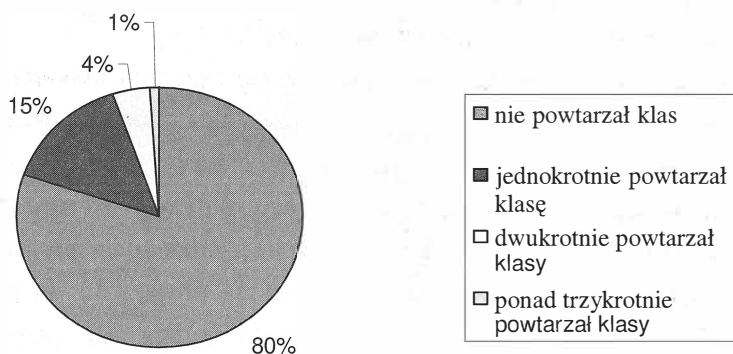
Wykres nr 2 pokazuje częstotliwość powtarzania klas przez badanych nieletnich. Okazuje się, że pomimo niezwykle młodego wieku jest ona znaczna, bowiem aż co piąty z badanych powtarzał już klasy, w tym 5% miało za sobą powtórki wielokrotne (a pamiętać tu należy o stosunkowo młodym wieku badanych nieletnich oraz zaleceniach, by dzieci w młodszych klasach szkoły podstawowej nie były pozostawiane na drugi rok). Pozostawanie w klasie na kolejny rok, co wynika z wielu badań, nie przynosi zresztą pożądaných efektów – zdecydowana większość uczniów nie poprawia swoich wyników w nauce, natomiast pogłębieniu ulega proces negatywnych zmian w ich zachowaniu – uczniowie przejawiają coraz mniejsze zainteresowanie nauką oraz mają niechętny stosunek do szkoły i nauczycieli. Ponadto drugoroczní uczniowie są często izolowani przez klasę, a wykluczenie takie, o czym już wspomniano, może powodować wzrost zachowań agresywnych¹⁹. Warto też zwrócić uwagę na to, iż proces wykluczenia ze szkoły najczęściej dotyka dzieci biednych, w rodzinach których edukacja nie jest priorytetem. Co ciekawe też stan powolnego wykluczania dziecka (rozpoczynający się od wagarów) jest wspierany zarówno przez szkołę, jak i przez rodziców²⁰.

¹⁸ W. Rempel: *Niepowodzenia szkolne i zaburzenia w zachowaniu się nieletnich chłopców*, Warszawa-Poznań 1982, s. 23, 83.

¹⁹ J. Konopnicki: *Problem opóźnienia w nauce szkolnej*, Wrocław 1961, podają za: D. Wójcik: *Środowisko szkolne...*, s. 349; E. Żabczyńska: *Przestępczość dzieci...*, s. 158-9. Na temat agresji osób wykluczonych patrz: B. Urban: *Zachowania dewiacyjne młodzieży w interakcjach rówieśniczych*, Kraków 2005, s. 40-43.

²⁰ Por. W. Warzywoda-Kruszyńska: *Zjawisko biedy dzieci a zagrożenie wykluczeniem społecznym w przyszłości. Mapa biedy – rozmieszczenie i zakres biedy wśród dzieci na terenie województwa łódzkiego*; tekst dostępny w sierpniu 2007 r. na stronie Rzecznika Praw Dziecka: <http://www.brpd.gov.pl/badaniabiedy.html> oraz M. Esterle-Hedibel: *Leaving school, a new form of juvenile deviance?* *Penal Issues* 2005, nr 16, s. 16-19.

Wykres 2. Częstotliwość powtarzania klas przez badanych młodszych nieletnich.



Z badań Z. Ostrihanskiej i D. Wójcik wynika także, że istnieje korelacja pomiędzy kradzieżami a niepowodzeniami w nauce wśród dzieci w wieku 9-12 lat (zależność taka nie występuje w przypadku starszych osób). Badaczki tłumaczą ten fakt możliwym łączeniem się kradzieży z trudną sytuacją i zaniedbaniami dzieci oraz prawdopodobieństwem częstszego wystawiania ocen niedostatecznych w młodszych klasach dzieciom, które mają kłopoty z zachowaniem²¹.

4. Szkoła jako instytucja wychowawcza i rozwiązująca problemy wychowawcze.

Szkoła to jednak nie tylko miejsce nauki. Wybitny polski pedagog A. Kamiński pisał: „narasta potrzeba szkoły nie tylko nauczającej, ale i wychowującej, opiekuńczej, wspomagającej rozwój”.²² Ten postulat wynikał z doświadczeń jego pracy, ale także z prowadzonych badań, które pokazały, iż

²¹ Z. Ostrihanska: Norma poszanowania cudzej własności w zachowaniu uczniów szkół podstawowych. Państwo i Prawo 1980, nr 7, s. 73.

²² A. Kamiński: Funkcje pedagogiki społecznej. Praca socjalna i kulturalna, Warszawa 1974, s. 112.

pośród wszystkich dzieci w miastach około 13% należy uznać za niedostosowane społecznie, w tym od 2% do 4% to dzieci wykolejone. W sumie – według jego ocen – ok. 25-30% dzieci zapisywanych do klas I wymagało przejawów szczególnej troski ze strony nauczyciela, by wyrównać ich różnego rodzaju braki²³.

Wydaje się, że wypowiedź A. Kamińskiego do dziś pozostaje aktualna. Wbrew wielu opiniom szkoła nie może być jedynie miejscem nauki. Jej rolą jest także uczestniczenie w procesie wychowawczym. Nie chodzi tu o zastąpienie rodziców i rodziny w tym zakresie, a o jej wspomaganie oraz korygowanie poprzez reagowanie w różny sposób na zachowania niepożądane. Szkoła powinna promować zachowania pozytywne, pokazywać, jakie normy funkcjonują w społeczeństwie. Aby przekazać tę wiedzę, a może raczej te umiejętności, niewystarczające jest prowadzenie w tym zakresie zajęć teoretycznych. Potrzeba takiego zbudowania modelu szkoły, który będzie pokazywał, jak prawidłowo funkcjonuje społeczeństwo. Uczeń powinien odnaleźć w niej swoje miejsce. Wszyscy – także nauczyciele – powinni być związani pewnymi regułami, które zostały wspólnie wypracowane. I nie wolno zapominać o jeszcze jednym, niezbędnym przynajmniej w początkowym okresie edukacji, uczestniku, jakim są rodzice. Szkoła powinna składać się niejako z trzech stanów – uczniów, nauczycieli i rodziców. Na różnych etapach edukacji ich wzajemne relacje będą kształtowały się odmiennie, niemniej jednak do prawidłowego funkcjonowania szkoły wydaje się niezbędne takie jej ukształtowanie, by uwzględniała wszystkich niezbędnych uczestników procesu wychowawczego. Aby wymagać odpowiedzialności (od uczniów czy rodziców), trzeba najpierw dać im pole do działania i okazać zaufanie. Bez tego, bez dopuszczenia ich do współdecydowania, szkoła będzie miejscem dla nauczycieli i nie będzie placówką wychowawczą. Wypowiedzi uczniów wskazują, że czują się oni w szkole niezwykle uprzedmiotowieni, a relacja nauczyciel-uczeń nie jest relacją partnerską lub choćby mentorską, a relacją przełożony-podwładny. Z nauczycielami uczniowie w zasadzie nie rozmawiają (choć nauczyciele mają w tym zakresie zupełnie odmienny pogląd), a jedynie

²³ Op.cit., s. 112-113.

co trzeci uczeń szkoły podstawowej uznaje, że w szkole może swobodnie wypowiadać swoje opinie²⁴.

Uczniowie w wywiadach deklarują, że w ich szkołach mówi się o prawach ucznia (aż 90% uczniów szkół podstawowych zetknęło się z tym pojęciem), jednak jedynie 65% z nich deklaruje ich znajomość. Trzech na czterech uczniów podstawówek uznaje także, iż w placówce, do której uczęszcza, prawa ucznia są przestrzegane. Jednak z zestawienia odpowiedzi dotyczących znajomości praw ucznia oraz stopnia ich przestrzegania wynika, że prawie co drugi uczeń, deklarujący brak znajomości tych praw, uznaje, iż są one przestrzegane. Trudno jest wyjaśnić te rozbieżności. Uczniowie poproszeni o wymienienie najważniejszych, ich zdaniem, praw ucznia, mają z tym zadaniem poważny problem. W przypadku testu ze wskazaniem, czy dane prawo należy do katalogu praw ucznia, co trzeci uczeń szkoły podstawowej udzielał błędnych odpowiedzi na te pytania. Ogólna ich znajomość wskazuje, że ponad połowę uczniów należy uznać za słabo znających swoje prawa. Co ciekawe jednak, aż co czwarty nauczyciel ma też poważne problemy z prawidłowym wskazaniem praw uczniów. Ponadto aż 12% uczniów uważa, że łamane są ich prawa do wyrażania opinii, 11% do godności, 7% do bezpieczeństwa, a 4% do równego traktowania (dane te dotyczą ogółu uczniów, ze wszystkich typów szkół)²⁵.

Szkoła musi być przygotowana do radzenia sobie z trudnościami i z problemami uczniów. Począwszy od lat 60-tych zwraca się uwagę na to, że działania podejmowane przez nauczycieli wobec uczniów sprawiających problemy wychowawcze czy mających kłopoty w nauce są niewystarczające lub nawet niewłaściwe²⁶. Wyniki wielu badań pokazują, że „szkoła nie

²⁴ M. Wojciechowski: Czemu idą na wagary? *Remedium* 2005, nr 4, s. 7; M. Karkowska, W. Czarnecka: *Przemoc w szkole*, Kraków 2000, s. 56-73; M. W. Kowalski, D. Jasiński: *Prawa uczniów w szkole. Przestrzeganie wybranych praw ucznia na podstawie badań – analiza ogólnopolska*. Warszawa 2006, s. 80-83 (raport opracowany na zlecenie Ministerstwa Edukacji i Nauki oraz Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli). Negatywne opinie o szkołach, do których uczęszczali, mają także studenci – por. A. Kojder: *Godność i siła prawa*, Warszawa 1995, s. 311-312.

²⁵ M. W. Kowalski, D. Jasiński: *Prawa uczniów w szkole...*, s. 47-64.

²⁶ Por. np. E. Żabczyńska: *Przestępczość dzieci a szkoła...*, s. 92; B. Kowalska-Ehrlich: *System postępowania z młodzieżą niedostosowaną społecznie w Polsce*, w: B.

spełniała swoich podstawowych funkcji wychowawczych wobec badanych. Na trudności wychowawcze stwarzane przez nich reagowano niemal wyłącznie karami. Poza sporadycznymi przypadkami nie udało się stwierdzić, aby wychowawcy starali się nawiązać bardziej osobisty, bardziej serdeczny kontakt z tą młodzieżą, wymagającą specjalnego podejścia i stosowania specjalnych metod wychowawczych²⁷.

Niestety nic się w tym zakresie nie zmienia. Zmiany powinny pójść w dwóch kierunkach – z jednej strony, powinny dotyczyć funkcjonowania szkoły jako instytucji (wprowadzenie mniej licznych klas, poświęcanie więcej czasu uczniom słabszym poprzez zajęcia wyrównawcze, otoczenie troskliwą opieką dzieci trudnych, zamiast ich marginalizowania, zmiana w sposobie rozwiązywania konfliktów w ramach szkoły), z drugiej, samego zachowania się nauczycieli, którzy powinni posiadać więcej informacji o swoich uczniach (w tym ich sytuacji rodzinnej) oraz wiedzieć, jak sobie radzić z trudnymi sytuacjami (a nie jak się obecnie mówi z „trudnymi uczniami”, bowiem to sytuacja, w której znajdują się uczeń i nauczyciel, jest trudna, a nie sam uczeń), w tym agresją, a zatem powinni mieć umiejętności rozwiązywania konfliktów bez przemocy i budowania szkoły opartej na tych podstawach²⁸.

Doświadczenia angielskie pokazują, że system punityny stosowany w szkołach prowadzi donikąd. Jest pewna granica karania, poza którą szkoła przestaje być instytucją wychowawczą i edukacyjną, a staje się polem walki pomiędzy uczniami i nauczycielami. Do tego może właśnie doprowadzić program „Zero tolerancji” wprowadzany obecnie w polskich szkołach.

Kowalska-Ehrlich, S. Walczak (red.): Prawne i pedagogiczne aspekty resocjalizacji nieletnich, Warszawa 1992, s. 84; G. Olszewska: Szkoła w polskim systemie profilaktyki i resocjalizacji, w: B. Kowalska-Ehrlich, S. Walczak (red.): Prawne i pedagogiczne aspekty resocjalizacji nieletnich, Warszawa 1992, s. 209 i nast.; S. Batawia, M. Klimczak, H. Kołakowska: Dzieci moralnie zaniedbane..., s. 863-4; Z. Ostrianska: Rozmiary nieprzystosowania społecznego..., s. 226-227.

²⁷ S. Szelhaus: Młodociani recydywiści. Społeczne czynniki procesu wykolejania, Warszawa 1969, s. 110-111.

²⁸ Por. zalecenia formułowane w: H. Kołakowska-Przełomiec: Zagadnienie profilaktyki przestępczości nieletnich w świetle badań kryminologicznych, Studia Prawnicze 1972, z. 34, s. 89-90; K. Ostrowska, J. Surzykiewicz: Zachowania agresywne w szkole. Badania porównawcze 1997 i 2003, Warszawa 2005, s. 89-102, 176-183; M. Kuśpit: Agresja w szkole. Remedium 2004, nr 11, s. 17.

Podejście oparte na karach ani nie pomaga ofiarom zachowań nieakceptowanych społecznie, ani nie wychodzi najczęściej naprzeciw potrzebom sprawcy – wykluczanie go coraz bardziej prowadzi do przeciwnych od zamierzonych celów, bowiem uczeń taki ma coraz mniej do stracenia²⁹. Od dawna pedagodzy zwracają uwagę, że nie ma jednej recepty wychowawczej dla wszystkich dzieci. Wskazują także, że celem kary nie jest „danie ujścia swemu zdenerwowaniu, okazanie naszej władzy nad dzieckiem, ani zemsty, ani zastraszenie – celem jest wyłącznie wskazanie małemu drogi postępowania, obudzenie w starszym żalu z powodu popełnionej winy, obudzenie chęci poprawy i wiary w możliwość poprawy”³⁰. W tym kierunku nie idą założenia programu ministerstwa edukacji.

Jedna z proponowanych i stosunkowo starych metod, polegająca na przenoszeniu uczniów, z którymi są problemy, do innych klas czy szkół, nie jest właściwa. Dotychczasowe polskie doświadczenia w jej stosowaniu pokazują bowiem, że taki „przenoszony” uczeń z trudnego staje się jeszcze trudniejszy. Efekt jest więc zgoła odmienny od założonego³¹.

Sposobem na radzenie sobie z różnymi problemami jest zmiana podejścia wychowawczego w szkole – z tzw. zarządzania zachowaniami (*behaviour management policy*) na zarządzanie relacjami pomiędzy osobami (*relationships management policy*). Ten nowy sposób prowadzenia szkoły oparty jest na idei sprawiedliwości naprawczej, bazującej na zadośćuczynieniu i naprawieniu szkody, ale także na wyjściu naprzeciw potrzebom zarówno ofiary, jak i sprawcy³².

²⁹ Okazuje się także, że takie podejście wcale nie zapobiega w dłuższej perspektywie niwelowaniu zachowań agresywnych ze szkoły – por. B. Morrison: *Restoring safe school communities. A whole school response to bullying, violence and alienation*, The Federation Press, Sidney 2007, s. 48-61.

³⁰ I. Chmieleńska: *Kara w wychowaniu*, Warszawa 1947, s. 45-46.

³¹ K. Pospiszyl, E. Żabczyńska: *Psychologia dziecka niedostosowanego społecznie*, Warszawa 1981, s. 97; K. Pospiszyl: *Konflikty młodzieży z otoczeniem. Psychologiczna analiza procesu wykołajania się nieletnich*, Warszawa 1970, s. 120-121.

³² Więcej na ten temat: B. Hopkins: *Just schools. A Whole School Approach to Restorative Justice*, Londyn 2006.

5. Nauczyciel – mentor i wychowawca?

Nauczyciel jest kluczową postacią w szkole. Od jego osobowości i zachowania zależy bardzo wiele. Może on motywować dziecko do nauki i stać się dla niego wzorem i przewodnikiem. Może jednak także swoim zachowaniem dziecko zniechęcić, odtrącić. Są różnego rodzaju zachowania nauczycieli, które uznać należy za niewłaściwe. Jako typowe przykłady można wymienić: obrażanie uczniów, nadmiar kontroli poprzez robienie niezaplanowanych i niezapowiedzianych klasówek (można to nawet nazwać zastraszaniem), straszenie skargą do rodziców lub dyrektora, podsycanie rywalizacji, premiowanie postawy usłużnej i uniżonej wśród uczniów, stosowanie kar zamiast pozytywnego motywowania, nieadekwatność i nierówność w stawianiu ocen (uzależniona nie tylko od wiedzy, ale także zachowania uczniów)³³. Zachowania takie powodują, że uczniowie odwracają się od szkoły, częściej wagarują, tracą motywację do nauki. Nawet sami nauczyciele, wymieniając największe zagrożenia, z jakimi mogą zetknąć się uczniowie w szkole, przyznają, że jednym z nich jest niesprawiedliwe ocenianie (aż 16% wskazań).

Wymienione powyżej negatywne zachowania nauczycieli nie należą wcale do rzadkości w polskich szkołach podstawowych. Aż 15% uczniów deklaruje, że nauczyciele używali wobec nich obraźliwych słów, 10% że byli zastraszani przez nauczycieli, 11,6% uczniów było szarpanych przez nich za uszy, a prawie 4% bitych „po łapach”. Aż co piąty uczeń był wyrzucony za drzwi (choć jest to niezgodne z przepisami i w przypadku jakiegokolwiek wypadku może spowodować odpowiedzialność karną nauczyciela). Badania na reprezentatywnej grupie dorosłych Polaków pokazały, iż ponad 20% z nich doświadczyło wymierzenia kary cielesnej przez nauczyciela lub wychowawcę przedszkolnego³⁴.

³³ Z. Kosyrz: *Osobowość wychowawcy*, Warszawa 1999, s. 159-161; W. Rempel: *Niepowodzenia szkolne i zaburzenia w zachowaniu się nieletnich chłopców*, Warszawa-Poznań 1982, s. 67.

³⁴ K. Ostrowska, J. Surzykiewicz: *Zachowania agresywne...*, s. 61-64; G. Fluderska, M. Sajkowska: *Problem krzywdzenia dzieci. Postawy i doświadczenia dorosłych Polaków. Raport z badań*, Warszawa 2001, s. 45.

Ponad 30% nauczycieli deklaruje, że w szkole zdarzały się (jak twierdzą rzadkie) przypadki stosowania przez nauczycieli przemocy psychicznej wobec uczniów³⁵. Pokazuje to, że nauczyciele nie radzą sobie w szkole z uczniami. Przykładem jest tu częste stosowanie przemocy wobec swoich uczniów, w tym również bezwzględnie zakazanej przemocy fizycznej³⁶, co jest przejawem bezradności i braku innych, lepszych i zgodnych z prawem metod wychowawczych. Wobec takiego zachowania nie dziwi więc, że uczniowie z trudnościami szkołę oceniają nienajlepiej (tylko 45% oceniło szkołę pozytywnie), a prawie $\frac{3}{4}$ twierdziło, że w szkole podstawowej nie doświadczyli żadnych sukcesów³⁷. W badaniach junaków, uczących się w Ochotniczych Hufcach Pracy (a więc wykluczonych ze szkół) okazało się, iż wszyscy oni mieli pretensje do uczących ich nauczycieli. Zarzuty wobec nich poza skupiającymi się na cechach charakterów (prawdomówność, dobroć, cierpliwość, sprawiedliwość), obejmowały także stosowanie kar fizycznych – bicie linijką, ręką czy nawet kijem lub rzucanie przedmiotami w uczniów (brak było takich wypowiedzi w grupie kontrolnej, obejmującej ogół uczniów). „Ponieważ omawianą zbiorowość stanowią dzieci o wieloletnich trudnościach szkolnych, można zakładać, iż funkcjonują one w sytuacji chronicznego zaburzenia poczucia własnej wartości. W takich okolicznościach [nawet] werbalny atak nauczyciela staje się w odczuciu dziecka szczególnie bolesny, pomimo że może ono sprawiać swoim zachowaniem wrażenie, iż to wszystko nic go nie obchodzi”³⁸.

Sami nauczyciele są jednak mało świadomi swojej roli w procesie marginalizacji i postępującej demoralizacji uczniów. W większości za

³⁵ J. Czapska: Bezpieczeństwo w opinii nauczycieli..., s. 210; M. W. Kowalski, D. Jasiński: Prawa uczniów w szkole..., s. 109-110.

³⁶ Por. np. I. Andrejew: Oceny prawne karcenia nieletnich, Warszawa 1964, s. 89-91. Autor wobec nauczycieli zezwala jedynie na stosowanie tzw. „drobnych poprawek”. Pod tym terminem rozumie wzięcie dziecka za rękę, odebranie przedmiotu, przymusowe przesadzenie. W zakresie tego pojęcia nie mieści się jednak jakiegokolwiek działanie, powodujące ból fizyczny dziecka.

³⁷ Z. Ostrianska, D. Wójcik: Młodzież nie przystosowana społecznie (badania katamnestyczne). Archiwum Kryminologii 1989, t. XVI, s. 157. Negatywne nastawienie do szkoły, a jeszcze silniejsze w tym względzie uczucia wobec nauczycieli przedstawia w swoich badaniach także A. Stankowski: Negatywizm szkolny młodzieży niedostosowanej społecznie, Katowice 1991, s. 69-72.

³⁸ M. Dąbrowska-Bąk: Przymus w szkole, w: Człowiek i społeczeństwo. Zagadnienia patologii społecznej, Poznań 1990, t. VII, s. 117-120 (cyt. ze s. 120).

problemy dzieci w szkole obwiniają rodziców – nie sprawujących dostatecznej opieki w domu lub też samych uczniów, którzy wedle ich słów są „leniwi” i nie chce im się uczyć lub wykazują mniejsze zdolności umysłowe³⁹. Nauczyciele czują się także coraz mniej pewnie w szkole. Wielu przyznało, że byli przez uczniów obrażani w grubiański sposób (10,6%), zastraszani przez nich lub szykanowani (4,9%), część została przez uczniów pobita (3,1%), czasem nawet w sposób dotkliwy (0,9%)⁴⁰. Ten brak pewności siebie i obawa przed uczniami może skutkować także tym, iż często nie reagują oni na agresję między uczniami – w badaniach jedynie 1/3 uczniów szkół podstawowych stwierdziła, że nauczyciele zawsze zapobiegają przejawom przemocy, 11% uczniów oceniło natomiast, że nauczyciele są bierni wobec tego zjawiska⁴¹.

Niezwykle ciekawe są także opinie uczniów zapytanych o to, jacy nauczyciele są najbardziej narażeni na agresję ze strony uczniów. Okazuje się, że są to przede wszystkim osoby, które stosują niewłaściwe metody wychowawcze: poniżają uczniów (58%), są wobec nich mściwi lub złośliwi (49%), wyróżniają niektórych uczniów (48%), są surowi w ocenach i krytyce uczniów (42%), pokazują, że uczeń nie ma prawa głosu (37%), straszą, grożą i krzyczą oraz stosują kary fizyczne (po 30%)⁴². Wypowiedzi te pokazują, że osoby stosujące przemoc wobec innych (niekoniecznie fizyczną) są najbardziej zagrożone tym, że ich ofiary także odpowiedzą im tym samym, a więc przemocą.

Zaniepokojenie musi budzić fakt, że spirala przemocy w szkole doszła do tego stopnia, iż, jak wynika z badań J. Pyżalskiego, co czwarty nauczyciel uznaje, iż w szkole jest miejsce na stosowanie kar cielesnych, a aż co trzeci

³⁹ E. Żabczyńska: *Przestępczość dzieci a szkoła...*, s. 91. O roli nauczycieli i szkoły w genezie niedostosowania społecznego uczniów patrz np.: A. Stankowski: *Negatywizm szkolny...*, s. 34-38; Z. Ostrianska: *Losy uczniów...*, s. 67.

⁴⁰ K. Ostrowska, J. Surzykiewicz: *Zachowania agresywne...*, s. 170-173. Problem ten najczęściej dotyka nauczycieli szkół zawodowych.

⁴¹ K. Krajewski: *Przemoc w doświadczeniach życiowych młodzieży*, w: A. Gaberle (red.): *Przestępczość i zachowania dewiacyjne dzieci i młodzieży w Krakowie*, Kraków 2001, s. 175-6; A.K. Nowakowska: *Zachowania nauczycieli wobec agresji w szkole i ich przyczyny*, w: A. Rejzner (red.): *Agresja w szkole – spojrzenie wieloaspektowe*, Warszawa 2004, s. 163-166.

⁴² K. Ostrowska, J. Surzykiewicz: *Zachowania agresywne...*, s. 88.

uważa, że wobec niektórych uczniów to jedyna metoda wychowawcza⁴³. Dane te wskazują także, że nauczyciele nieprzygotowani do wykonywania tego zawodu lub niemający do niego predyspozycji, co przejawia się choćby stosowaniem przez nich niewłaściwych metod wychowawczych, są narażeni na agresję ze strony uczniów⁴⁴. Ucząc agresji (poprzez swoje zachowanie, dawanie negatywnego przykładu) sami stają się jej ofiarami.

Nauczyciele w zdecydowanej większości (94,4%) przyznają, iż we współczesnej szkole istnieje problem radzenia sobie przez nich z dyscypliną. Zapytani jednak, czy sami sobie z nią radzą najczęściej odpowiadają pozytywnie (91,5%), a żaden nie odpowiedział, iż radzi sobie z dyscypliną bardzo słabo. Jednocześnie deklarują, iż ukończone przez nich studia nie uwzględniały problematyki radzenia sobie z niewłaściwymi zachowaniami uczniów i nie przygotowały ich do tego typu sytuacji (64%). Wsparcia nie otrzymują także od nauczycieli z dłuższym stażem. Jak więc wygląda radzenie sobie z tym problemem przez nauczycieli? Bardzo różnie. Zapytani o różne typy niepożądanych zachowań uczniowskich, które się im przytrafiły w ciągu ostatnich 2 tygodni, wymieniają ich bardzo wiele. Szczególnie poważnie wyglądają następujące: ściąganie podczas sprawdzianu (56,6% respondentów), zajmowanie się na lekcji innymi sprawami – czytanie gazety, zabawa telefonem, gra w karty (43,4%), poszturchiwanie innych uczniów lub bicie się z nimi (28%), samowolne wyjście z klasy oraz niszczenie mienia szkoły (po 12,6%), zachowywanie się przez ucznia, jakby był pod wpływem alkoholu lub środków odurzających (7%). Zachowania te pokazują, że nauczyciele raczej mają poważne trudności z radzeniem sobie z uczniami. Lepiej radzą sobie Ci, którzy deklarują mniejsze problemy z zachowaniem dyscypliny, co raczej nie dziwi. Zapytani o reakcje na tego typu zachowania uczniów, 60% deklaruje stosowanie skrajnych metod wychowawczych – postaw siłowych lub uległości. Kolejne 40% deklaruje stosowanie metod komunikacyjnych⁴⁵.

Co ciekawe, uczniowie nie mają jednak nic przeciwko stosowaniu kar przez nauczycieli, o ile są one adekwatne do przewinienia (według badań

⁴³ A. Grabek: Trzcinka i pas wróć do szkół. Dziennik z 8 maja 2007 r., opublikowane na stronie internetowej:

<http://www.dziennik.pl/Default.aspx?TabId=14&ShowArticleId=43271>

⁴⁴ Por. np. M. Kuśpit: Agresja w szkole..., s. 16.

⁴⁵ J. Pyżalski: Nauczyciele – uczniowie: dwa spojrzenia na dyscyplinę w klasie, Kraków 2007, s. 26, 59-71.

amerykańskich prowadzonych pod kierunkiem D. Cothran). Najważniejsze według nich jednak jest to, że utrzymanie dyscypliny w klasie możliwe jest dzięki przyjaznym relacjom pomiędzy nauczycielem a uczniami, a nie poprzez stosowanie wymyślnych metod wychowawczych. Jeden z uczniów tak to określił „Jeżeli traktujesz uczniów źle, nie spodziewaj się, że oni będą traktować cię dobrze”⁴⁶.

Jak wynika z badań Z. Ostrihanskiej i D. Wójcik postawa wobec nauczycieli i szkoły jest obok stosunku do nauki i zachowania na terenie szkoły jednym z czynników prognostycznych karalności uczniów nieprzystosowanych społecznie⁴⁷. Trudni uczniowie powinni być więc brani pod szczególną obserwację i wobec nich powinny być jak najwcześniej podejmowane różnego rodzaju działania, aby zapobiec ich dalszej demoralizacji, którą wieńczy popełnienie czynu zabronionego i sprawa w sądzie rodzinnym. Tak się jednak nie dzieje. Szkoły obecnie nie współpracują z sądem rodzinnym, a gdy dowiedzą się o sprawie swojego ucznia w sądzie, reagują na to niezwykle negatywnie, zamiast objąć go dodatkową opieką czy udzielić mu pomocy. Tak jedna z sędziów charakteryzuje zachowanie się nauczycieli po uzyskaniu informacji o sprawie sądowej: „taki uczeń jest o razu ‘skazany’, bez udziału sądu, co skutkuje w praktyce obniżeniem oceny ze sprawowania, brakiem zaufania do takiego ucznia i niemożliwością odbudowania pozytywnej jego opinii na terenie szkoły. Zdarza się, że sędziowie świadomie rezygnują z dowodów w postaci opinii o nieletnim ze szkoły”⁴⁸.

⁴⁶ D. Cothran, P.H. Kulinna, D.A. Garrahy: This is Kind of Giving a Secret Away...: Students' Perspective on Effective Classroom Management. *Teaching and Teacher Education* 2003, nr 19, podają za: J. Pyżalski: Nauczyciele – uczniowie..., s. 32-33.

⁴⁷ Z. Ostrihanska, D. Wójcik: Karalność uczniów nieprzystosowanych społecznie. *Archiwum Kryminologii* 1984, t. XI, s. 166; do podobnych wniosków dochodzą V. Salmi, J. Kivivuori: The Association between Social Capital and Juvenile Crime. *European Journal of Criminology* 2006, v. 2 (3), s. 140.

⁴⁸ A. Frączkiewicz: Wybrane problemy stosowania przepisów u.p.n. w praktyce V Wydziału Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego w Lublinie, w: T. Bojarski, E. Skrętowicz (red.): *Teoretyczne i praktyczne problemy stosowania ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich*, Lublin 2001, s. 92.